

# SZEW CZENKO, SŁOWACKI CZY...?

**Aleksander GŁOTOW**

doktor habilitowany, profesor  
Obwodowa Akademia Humanistyczno-Pedagogiczna  
im. Tarasa Szewczenki w Krzemieńcu, Ukraina  
e-mail: algall@ukr.net  
<https://orcid.org/0000-0003-1394-2817>

**DOI 10.25128/2304-1222.20.51.03**

## ABSTRACT

There is a widespread hypothesis that the author of the popular Polish-Ukrainian song "Hey, Sokoły!" is Tomas Padura, a graduate of Kremenets Lyceum, a well-known educational institution in the history of Poland and Ukraine. Institutions of this type were created in the Russian Empire (Tsarskoye Selo Lyceum, Nezhinsky Lyceum, Richelieu Lyceum) for training civil servants in various fields and regions. In Ukrainian Kremenets ethnic Pole Tomash Padura was inspired by the ideas of Ukraine's romantic past and became the author of a large number of literary poetic works telling about the victories and defeats of the Ukrainian Cossacks. The most famous creation of this kind was the song "Hey, Sokoły!" However, despite the fact that almost all the popularizers of this song considered Padura to be the author, there is not a single factual evidence of his authorship to this day.

**Key words:** Kremenets Lyceum, Ukrainian literature, Polish literature, Padura.

Існує загальноприйнята гіпотеза, що автором популярної польсько-української пісні "Гей, Соколи!" є Томаш Падура, випускник Кшменецького ліцею, навчального закладу, відомого в історії Польщі та України. Заклади такого типу були створені в Російській імперії (Царськосільський ліцей, Ніжинський ліцей, Ліцей Рішельє) з метою підготовки державних службовців різних галузей та регіонів. В українському Кременці етнічний поляк Томаш Падура, натхненний ідеями романтичного минулого України, став автором багатьох поетичних творів про перемоги та поразки українських козаків. Найвідомішим твором цього типу була пісня "Hej, Sokoły!" Однак, незважаючи на те, що майже всі популяризатори цієї пісні вважали Падуру автором, на сьогоднішній день немає жодного фактичного підтвердження його авторства.

**Ключові слова:** Кременецький ліцей, українська література, польська література, Падура.

Istnieje powszechna hipoteza, że autorem popularnej polsko-ukraińskiej piosenki „Hej, Sokoły!” jest Tomasz Padura, absolwent Liceum Krzemienieckiego, znanej w historii Polski i Ukrainy placówki edukacyjnej. Instytucje tego typu powstały w Imperium Rosyjskim (Liceum Carskiego Sioła, Liceum Nieżyńskiego, Liceum Richelieu) w celu szkolenia urzędników służby cywilnej różnych dziedzin i regionów. W ukraińskim Krzemieńcu etniczny Polak Tomasz Padura zainspirowany ideami romantycznej przeszłości Ukrainy stał się autorem wielu utworów poetyckich opowiadających o zwycięstwach i porażkach ukraińskich Kozaków. Najsłynniejszym tego typu dziełem była piosenka „Hej, Sokoły!” Jednak pomimo tego, że prawie wszyscy popularyzatorzy tej piosenki uważali Padurę za autora, do dziś nie ma ani jednego faktycznego dowodu jego autorstwa.

**Słowa kluczowe:** Liceum Krzemienieckie, literatura ukraińska, literatura polska, Padura.

Ostatnio okazało się, że "każdy z nas jest prezydentem"©, sugerując to, że każdy chciałby rządzić. Dlatego proponuję wyobrazić sobie, że mamy szansę rozwiązać jakieś decydujące zadanie, oczywiście w granicach naszych kompetencji.

W październiku 2019 roku Akademia Humanistyczno-Pedagogiczna im. Tarasa Szewczenki w Krzemieńcu obchodziła 200. rocznicę. Jako jednostka edukacyjna, która historycznie istnieje pod nazwą "Liceum Krzemienieckie", otrzymała w 1819 r. prawa instytucji szkolnictwa wyższego...

To nie było zbyt wielkie wydarzenie. Nie wszyscy z ukraińskiej społeczności akademickiej wiedzą o istnieniu tej niewielkiej akademii. Co w niej można by było, aż tak ważnego dla losu państwa zdecydować?

Przypomnijmy jednak, że 28 lipca 1834 roku profesor Uniwersytetu Charkowskiego Włodzimierz Francowicz Cych w roli pierwszego rektora otworzył inauguracyjne spotkanie nowo powstałego Kijowskiego Uniwersytetu Świętego Włodzimierza. Ten uniwersytet (później – im. Tarasa Szewczenki) na polecenie cesarza Mikołaja I powstał na gruzach Liceum Krzemienieckiego, zamkniętego przez tego samego autokrata. Ogromna biblioteka, unikalny Ogród Botaniczny, prawie wszyscy kierownicy wydziałów – wszystko to przeniosło się z podnóża góry Bony na Wzgórza Dniepru.

Stało się to z przyczyn dość oczywistych, poprzedziło to tzw. Powstanie Listopadowe, które ogarnęło Królestwo Polskie i Prawobrzeżną Ukrainę. Wtedy powstało słynne hasło: "Za naszą i waszą wolność!". Krótko mówiąc, kiedy do Krzemieńca przybyła jakaś kolejna komisja w celu kontroli, w pustych salach można było usłyszeć ćwierkanie wróbli: wszyscy, zarówno studenci, jak i nauczyciele byli na barykadach. To buntownicze separatystyczne gniazdo trzeba było zamknąć. I zamknięto.

Dlatego dla historii Ukrainy i Polski Liceum Krzemienieckie jest w pewnym stopniu zjawiskiem znaczącym. Obecnie jest to przywrócona po kilku likwidacjach i przeprowadzkach pełnoprawna instytucja edukacyjna, nosząca imię Tarasa Szewczenki, które zostało przyznane w jeszcze radzieckim 1989r.

Chciałbym zobaczyć śmiałka, który powie, że Taras Szewczenko w Krzemieńcu był raptem pół dnia i jako artysta nawet nie narysował góry Bony. Cóż, ponieważ tę polską twierdzę Kozacy pułkownika Dżalalija i Maksyma Krywonosa zrujnowali w 1648 roku, to od tego czasu zarasta malowniczymi roślinami. Jednak Szewczenko studentem Uniwersytetu Kijowskiego nie był, chociaż biorąc pod uwagę jego wiek – mógł. Już nie mówię o Uniwersytecie Ługańskim tego samego patrona.

Przypomnijmy historię tego typu instytucji edukacyjnej: liceum. Powstało w epoce cesarza Aleksandra I. Wśród siedmiu liceów mniej lub bardziej znanymi w historii były: Carskosielski, Nieżyński i właściwie Krzemieniecki.

Miasto Carskie Sioło nazywa się obecnie Puszkina. Kto nie pamięta, Aleksander Siergiejewicz był absolwentem liceum w Carskim Siole. Mimo tego, że z Puszkinem studiował najjaśniejszy książę i kanclerz Imperium Rosyjskiego Aleksandr Michajłowicz Gorczakow – miasto zostało nazwane Puszkina.

Razem z Mikołajem Wasiliewiczem Gogolem do liceum Nieżyńskiego uczęszczały takie wybitne osobistości jak Nestor Kukolnyk i Jewgienij Grebinka, a jednak Uniwersytet Nieżyński nosi teraz imię Gogola.

Dlatego powstaje pytanie, które z pewnością mogłoby mieć wielkie znaczenie w rozwoju procesu edukacyjnego, brzmi ono następująco: czy istnieje jakaś wybitna osobowość historycznie

związana z Krzemieńcem i Liceum Krzemienieckim, którą należałoby uwiecznić w jakiś przyzwoity sposób?

O "literackiej tradycji Aten Wołyńskich" [Єршов 2008: 95-141] napisano dużo i bardzo szczegółowo, m.in. badacz wyróżnia szereg znanych autorów: Tadeusza Czackiego, Alojzego Felińskiego, Michała Jerzego Wandalina Mniszka, Alojzego Osińskiego, Józefa Tomasza Słowackiego, Tadeusza Lityńskiego, Aleksandra Chodkiewicza, Jana Gwalberta Styczyńskiego, Teodozjusza Serocińskiego, Szymona Konopackiego, Wiktora Lenkiewicza, Jana Duklana Ochockiego. Warto jednak ściślej przyjrzeć się wszystkim ważnym i potencjalnym kandydatom.

Oczywiście patronat wielkiego Kobziarza jest dla małej instytucji edukacyjnej w centrum powiatu bardzo cenny. Pomnik Szewczenki na dziedzińcu Akademii, bądźmy szczerzy – jest tylko jednym z tysiąca trzystu osiemdziesięciu czterech podobnych pomników, znajdujących się na całym świecie. Biorąc pod uwagę tylko te, których rzeźbiarzami są znani autorzy. A ile jest pomników nieznanego autorstwa?

Na tym samym dziedzińcu możemy zobaczyć popiersie Tadeusza Czackiego, który z pewnością miał bezpośredni związek z Liceum Krzemienieckim. Był założycielem instytucji, urzędnikiem wolnomyślicielskim, który po utracie przez Polskę państwowości stworzył polskojęzyczną instytucję dydaktyczną na kresach wschodnich, będącą ośrodkiem i centrum liberalnej inteligencji zarówno polskiej, jak i ukraińskiej. Tak więc, oczywistego konkurenta do roli patrona Akademii. Niestety, pan Tadeusz nie był osobą twórczą, był urzędnikiem państwowym, który w wolnym czasie zastanawiał się, kim są Kozacy i czy nie byli przypadkiem tymi legendarnymi „ukrami”, od których imienia nazywa się obecnie cały kraj.

Co roku we wrześniu do Krzemieńca przyjeżdżają uczniowie i studenci z Polski, Litwy, Białorusi i Czech, zjednoczeni w rodzinę szkół, która nosi imię Juliusza Słowackiego, jednego z czołowych klasyków i wieszczów literatury polskiej. To właśnie tutaj, w Krzemieńcu, we wrześniu 1809 roku urodził się ten płomienny romantyk. Jego ojciec, Euzebiusz Słowacki, był profesorem Liceum, zaś jego matka, polska ormianka Salomea, została pochowana na cmentarzu krzemienieckim. Jego poezja wybrzmiewała wspomnieniami z dzieciństwa w Krzemieńcu, który ukrył się między górami, a rzeką Ikwą, płynącą na kamieniach. Szkoda, że przyszły klasyk żył tu bardzo krótko, rodzina się rozpadła, a Krzemieniec i tak pozostał różowym marzeniem, do którego nie było powrotu.

Historycy literatury polskiej dobrze znają nazwisko Józefa Korzeniowskiego, założyciela wielu gatunków w prozie i dramaturgii. Ponad czterdzieści lat pracy twórczej absolwenta Liceum Krzemienieckiego, a później nauczyciela tej samej instytucji, nie przeszkodziło mu aktywnie pracować na niwie edukacji. Po likwidacji Liceum został jednym z pierwszych wykładowców Uniwersytetu Kijowskiego, a później wieloletnim dyrektorem jednego z charkowskich gimnazjów. Do tej pory zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie jest nawet mylony z innym Józefem Korzeniowskim,

który stał się znany jako klasyk literatury angielskiej – Joseph Conrad. Z tym, że ten Józef urodził się dokładnie 60 lat później. Wygląda na to, że migotanie imion i pseudonimów, koczowanie z jednego kraju do drugiego, nie pozwoliło temu godnemu przedstawicielowi krzemienieckiego kulturowego beau monda zostać liderem opinii publicznej.

Więc dyskretnie wkradliśmy się do głównego bohatera naszej intrygi. Moim zdaniem, wszyscy inni, w tym Kobziarz, nie mogą pretendować na rolę niekwestionowanego duchowego przewodnika tego małego miasteczka z wielką historią.

Ale czy ma szansę stać się taką postacią absolwent Krzemienieckiego Liceum Tomasz Padura? Czy jego pomnik stanie na dziedzińcu Akademii Krzemienieckiej? Czy ta instytucja będzie nosiła jego imię?

I tutaj mamy do czynienia z bardzo kontrowersyjną sytuacją. Dla historyka literatury polskiej taki autor jak Tomasz Padura – praktycznie nie istnieje. «Падюра... заспівав і пішов та й розчинився у численних легендах і чутках» [tamże: 450] – pisze o nim jeden z najbardziej rzetelnych badaczy. Tak, więc nieznająca osobowość na marginesie tzw. "ukraińskiej szkoły polskiego romantyzmu", do której zaliczają się znacznie potężniejsze postaci: Józef Kraszewski, Juliusz Słowacki, Józef Korzeniowski i wielu innych. No bo Polak Padura pisał głównie po ukraińsku. Studiując w Krzemieńcu, nasycił się duchem ukraińskiej starożytności, w konsekwencji tego poczuł się starcem-lirnikiem, wędrował po Ukrainie, wzywając do walki w rzekomo starodawnych pieśniach i dumach.

Dla historyka literatury ukraińskiej paradoksalnie nie istnieje ukraiński poeta Tomasz Padura. Cóż, pisząc niby w języku ukraińskim, pisał polskimi literami i z tego powodu czasem trudno było rozpoznać zarówno ducha, jak i literę żywego ukraińskiego słowa.

Życie Tomasza Padury było długie i burzliwe. Spotykał się z dekabrystami, brał udział w Powstaniu Listopadowym i zdobył popularność jako autor śpiewów demokratycznych, lecz dla literatury ukraińskiej nigdy nie stał się znaczącą postacią.

Taras Szewczenko czytając jego dumy i piosenki, ocenił je sceptycznie, nazywając autora "mizernym". Nic dziwnego. Dla Szewczenki poezja ukraińska była sposobem wyrażania swojej duszy i ucieleśnieniem ducha całego narodu. Zaś w tekstach Padury widział słusznie tylko mniej lub bardziej udaną stylizację ukraińskiego folkloru. W tych tekstach, w przeciwieństwie do smutnych poezji Szewczenki, nie była zawarta biografia autora oraz nie odczuwało się głosu samego poety. Padura ponadto próbował eksperymentować z językiem ukraińskim, tworząc od czasu do czasu na podstawie polskich leksemów ukraińskie neologizmy. Nawet najbardziej pobłażliwy i dociekliwy koneser twórczości Padury, który zna wszystko co było napisane i powiedziane o nim, Wołodymyr Jakowycz Hnatiuk (nie mylić z innym Hnatiukiem, Wołodymyrem Mychajłowyczem, którego popiersie stoi w pobliżu Tarnopolskiego Uniwersytetu Pedagogicznego), musiał przyznać: «Падюра все таки залишається другорядним письменником» [Гнатюк 1927: 148]. W ramach walki

społeczno-politycznej i relacji Polski (której jako państwo nie było w tym czasie) i Ukrainy (która także jeszcze nie powstała) Tomasz Padura odgrywał pewną, niejednoznaczną rolę [Яковенко 2017].

Sam Tomasz Padura, według legendy, nie przejmuje się czyjąś opinią na swój temat, a nawet perfidnie mówi: «Адам Міцкевич, звісно, великий поет, але мене співає вся Польща й Україна...». Tak, na takim poziomie, nie wyższym nie niższym.

I właśnie tutaj wchodzimy w zupełnie inny sposób postrzegania twórczego dziedzictwa tego autora. Współcześni badacze kultury, zarówno polscy, jak i ukraińscy bez wahania nazywają Tomasza Padurę autorem znanej w co najmniej czterech kulturach narodowych piosenki – «Гей, соколи!» («Hej, Sokoły!»). Utwór posiada polską, ukraińską, białoruską i słowacką wersję tekstu. Za pierwotną uznaje się tekst polski:

*Hej, tam gdzieś znad czarnej wody  
Wsiada na koń Kozak młody.  
Czule żegna się z dziewczyną,  
Jeszcze czulej z Ukrainą.*

Refren:

*Hej, hej, hej sokoły  
Omijajcie góry, lasy, doły.  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,  
Mój stepowy skowroneczku.*

*Wiele dziewcząt jest na świecie,  
Lecz najwięcej w Ukrainie.  
Tam me serce pozostało,  
Przy kochanej mej dziewczynie.*

*Ona biedna tam została,  
Przepióreczka moja mała,  
A ja tutaj w obcej stronie  
Dniem i nocą tęsknię do niej.*

*Żal, żal za dziewczyną,  
Za zieloną Ukrainą,  
Żal, żal serce płacze,  
Już jej więcej nie zobaczę.*

*Wina, wina, wina dajcie,  
A jak umrę pochowajcie  
Na zielonej Ukrainie  
Przy kochanej mej dziewczynie.*

Trzeba przyznać, że jako piosenka, czyli kompleks tekstu i muzyki, to dzieło naprawdę należy do kategorii «złotego funduszu» kultury. Dla ukraińskiego odbiorcy praktycznie nie ma potrzeby tłumaczenia, wersje białoruskie i ukraińskie są identyczne, słowacka jest nieco bardziej znacjonalizowana.

Można powiedzieć, że to niczego nie zmienia w końcowej ocenie postaci Tomasza Padury w historii kultury. Bo to tylko jedna piosenka. Jedna.

Proponuję spojrzeć na historię poezji światowej właśnie pod tym kątem. Ile tekstów napisanych przez wybitnych poetów stało się tak znanych, że nikogo nie interesuje to, kto je napisał? Każdy poeta w jakiegokolwiek literaturze narodowej marzy o tym, aby jego wiersz stał się pieśnią ludową.

Byłbym szczęśliwy, gdybym miał okazję powiedzieć: "Tak! To naprawdę piosenka Tomasza Padury! On ją napisał! Zamawiajcie pomnik!».

Osobiście przejrzałem wszystkie publikacje autora [Pienia 1842; Pysma 1874; Твори 1913]. W tym podsumowujące z 2012 roku, pod redakcją czołowego ukraińskiego polonisty członka-korespondenta Akademii Nauk Ukrainy Rostysława Petrowycza Radyszewskiego wydanie «Вибраних творів» Padury [Томаш Падюра 2012]. Badacze ostrożnie kwalifikują autorstwo w ten sposób: «Цьому польсько-українському поету приписують авторство популярної сьогодні як в Польщі, так і в Україні пісні “Гей, соколи”» [Карабан 2014: 113].

Możemy więc dojść do wniosku, że obecnie tekst piosenki «Гей, соколи!» («Hej, Sokoły!») nie jest naukowo autoryzowany. I w dalszym ciągu nie ma na to argumentów ani dowodów. Właśnie teraz. Możliwe, że kiedyś będą. Narazie rzeźbiarze mogą swobodnie oddychać. A żal. Taka legenda – i się marnuje.

#### LITERATURA

- Гнатюк, В.Я. *Тимко Падюра в українському історично-культурному процесі*, „Червоний шлях”, Харків, 1927, № XII [Hnatyuk, V. Ya. *Timko Padura v ukrayins'komu istorichno-kul'turnomu procesi*. „Chervoni shlahk”. Kharkiv, 1927. No XII].
- Єршов, В.О. *Польська література Волині доби романтизму: генологія мемуаристичності*, Житомир, 2008 [Yershov, V. O. *Pol's'ka literatura Volini dobi romantizmu: genologiya memuaristichnosti*. Zhitomir, 2008].
- Карабан, Л. *Томаш Падюра: відомий і невідомий. „Проблеми слов'язнавства”*. 2014. Вип. 63 [Karaban, L. *Tomasz Padura: vidomiy i nevidomiy. „Problemi slovyanoznavstva”*. 2014. Vip. 63].
- Твори Маркіяна Шашкевича і Якова Головацького. Видане друге (з додатком творів: Івана Вагилевича і Тимка Падюри). Львів, 1913 [Tвори Markiyana Shashkevicha i Yakova Holovatskoho. Vidanye druhe (Z dodatkom tvoriv: Ivana Vahilevicha i Timka Paduri). L'viv, 1913].
- Томаш Падюра *Вибрані твори*. Tomasz Padura *Utwory wybrane*. Київ, 2012 [Tomasz Padura *Vibrani твори*. Tomasz Padura *Utwory wybrane*. Kyiv, 2012].
- Яковенко, Я. *Тарас Шевченко та романтики «української школи» в рецепції Івана Франка та Францішека Равіти-Гавронського, „Київські полоністичні студії”*. 2017. Т. XXIX. 547–556 [Yakovenko, Ya. *Taras Shevchenko ta romantiki „ukrayins'koyi shkoli” v retseptsiyi Ivana Franka ta Franciszeka Rawity-Gawrońskoho. „Kyiv's'ki polonistichni studiyi”*. 2017. T. XXIX. 547–556].
- Pienia Tomasza Padury. Lwów 1842.
- Pysma Tymka Padurry. Lwów 1874.